



NAJMNIEJ JESTEM
tam
GDZIE JESTEM...

NAJMNIEJ JESTEM
tam
GDZIE JESTEM...

LISTY ZOFII Z VORZIMMERÓW BREUSTEDT
Z WARSZAWY I GETTA WARSZAWSKIEGO
DO CÓRKI MARYSI W SZWAJCARII
(1939-1942)

- © Copyright by Elżbieta Orman, Kraków 2016
© Copyright for Polish translation of letters by Elżbieta Wrońska & Ewa Górbiel,
Kraków 2016

Na okładce fragmenty obrazu Hieronima Boscha *Wzniesienie do Raju Niebieskiego*.

RECENZENCI:

prof. dr hab. Tomasz Gąsowski
prof. dr hab. Andrzej A. Zięba

OPRACOWANIE REDAKCYJNE:

Joanna Nazimek

PROJEKT OKŁADKI, OPRACOWANIE GRAFICZNE I ŁAMANIE:

Szymon Pipień

**Publikacja dofinansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego
oraz Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk**

ISBN 978-83-7638-636-2 (wersja papierowa)

ISBN 978-83-7638-637-9 (e-book)

<https://doi.org/10.12797/9788376386379>

WYDAWCA:

FUNDACJA CENTRUM DOKUMENTACJI
CZYNU NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO
al. Mickiewicza 22, 30-059 Kraków
tel./faks 0048 12 421 20 78
e-mail: sowiniec@gmail.com
www.sowiniec.com.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA:

www.akademicka.pl

NAJMNIEJ JESTEM *tam* GDZIE JESTEM...

LISTY ZOFII Z VORZIMMERÓW BREUSTEDT
Z WARSZAWY I GETTA WARSZAWSKIEGO
DO CÓRKI MARYSI W SZWAJCARII
(1939-1942)

WSTĘP, OPRACOWANIE I KOMENTARZE
ELŻBIETA ORMAN

TŁUMACZENIE LISTÓW NIEMIECKOJĘZYCZNYCH
ELŻBIETA WROŃSKA

KONSULTACJA JĘZYKOWA
EWA GÓRBIEL



FUNDACJA CENTRUM
DOKUMENTACJI CZYNU
NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO



INSTYTUT HISTORII
IM. TADEUSZA MANTEUFFLA
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

W OKU MIKROHISTORII

CZYLI O LOSACH POLSKIEJ RODZINY POCHODZENIA
ŻYDOWSKIEGO W CZASACH ZAGŁADY NA PODSTAWIE
LISTÓW ZOFII Z VORZIMMERÓW BREUSTEDT
Z WARSZAWY I GETTA WARSZAWSKIEGO (1939-1942)

W lipcu 1932 r. w drodze powrotnej z poszukiwań archiwalnych w Londynie do rodzinnego Lwowa historyk Henryk Wereszycki przejeżdżał przez Norymbergę. Była to dla niego okazja, by spotkać się z przyrodnią siostrą Zofią, żoną niemieckiego malarza Hansa Joachima Breustedta. Po latach wspominał: „Było to na parę miesięcy przed objęciem władzy przez Hitlera. Siostra mnie zapytała: «Co będzie, jak Hitler obejmie władzę?» – odpowiedziałem: «To będzie koniec Europy». I chyba miałem rację, ale naturalnie nie przewidywałem, jak w rzeczywistości ten koniec będzie wyglądał”¹. W innym miejscu autobiografii, powracając do tej sceny, dodawał: „nawet nie przypuszczałem, jak bardzo przepowiednia moja się sprawdzi. Szczególnie dla Polaków miał się to wkrótce stać koniec Europy”².

Pytania i złe przeczucia nie były bezzasadne. Wynikały z obserwacji wydarzeń politycznych, zmiany nastrojów społecznych w Niemczech. Wielu cudzoziemców pisało na różne sposoby: w listach, artykułach publicystycznych i w korespondencjach z Berlina o rosnącym poczuciu niepewności i zagrożenia. Ale i oni, choć potrafili opisać to, co się wydarzyło w Niemczech po przejęciu władzy przez Adolfa Hitlera, i stawiali celne diagnozy, nie mogli przewidzieć nadchodzącej fali mordów, katastrofy wartości judeo-chrześcijańskich i zniszczenia mitu Europy chrześcijańskiej. Nikt nie mógł sobie tego wyobrazić, może z wyjątkiem wizjonerskich malarzy niderlandzkich sprzed pięciuset lat – Hieronima Boscha i Pietera Bruegla...

1 H. Wereszycki, Wspomnienia, mps, s. 116, Archiwum Henryka Wereszyckiego w Krakowie [dalej: AHW].

2 Ibidem, s. 119.

O POLSKOŚCI WE LWOWIE NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

UWAGI NIE NA MARGINESIE

Henryk Wereszycki i Zofia Breustedt pochodzili z jednego z najbardziej liberalnych miejsc w Europie przełomu XIX i XX w. – ze Lwowa, miasta wielu narodów, religii i kultur. „Tam przecież nasza Nauka i nasza Kultura rozwijały się w wolności niezapomnianej!” – pisała z emfazą o tym miejscu urodzona w Buchbergu i związana później ze Lwowem arystokratka Karolina Lanckorońska³. Polacy w okresie autonomii galicyjskiej pełnili w monarchii austro-węgierskiej najwyższe funkcje państwowe. Dokonująca się wówczas akulturacja Ormian, Niemców i Żydów świadczyła o atrakcyjności kultury polskiej i niepodległościowych imponderabiliów. W podobnym tonie co Karolina Lanckorońska wspominał tę *belle époque* w dziejach swojego rodzinnego miasta jej równoletek, Henryk Wereszycki. Snując historiozoficzne dywagacje na temat Lwowa i jego roli w rozwoju kultury i nauki oraz polskich aspiracji niepodległościowych przed wybuchem I wojny światowej, zwrócił uwagę na istotne różnice między terminami: „niepodległość”, „państwowość” oraz „wolność narodowa i obywatelska”.

W XIX wieku Polacy walczyli o wolność, niepodległość, wskrzeszenie państwa jako zamienne pojęcia – mówił w nieocenzurowanym wywiadzie w czasach „Solidarności”. – Dopiero po wojnie ja jako historyk stwierdziłem, że co innego jest wolność, co innego niepodległość, co innego państwo. Może być niepodległość bez wolności, może być własne państwo bez niepodległości. O tym wszystkim przekonałem się w ciągu życia, ale w XIX wieku dla tych wszystkich, którzy walczyli o wolność Polski, o niepodległość, o wskrzeszenie państwa to wszystko było to

3 List Karoliny Lanckorońskiej do Henryka Wereszyckiego, Rzym, 16 I 1988 r., w zbiorach AHW. W tym samym liście Lanckorońska objaśniała drogę do swojego odkrywania galicyjskiej wolności na początku XX w.: „W kręgu klasowym, w którym zostałam wychowana, w atmosferze powrodońskiej – pisała – rozwinęła się we mnie droga normalnej opozycji młodych – gwałtowna niechęć do Austrii, do cesarstwa, a więc i do pojęcia c.k. Galicji. Dopiero po bardzo długim czasie, w ostatnich latach Niepodległości, gdy uczyłam na UJK [Uniwersytecie im. Jana Kazimierza – E.O.], zaczęło mi «świtać», że ta moja niechęć do Galicji była bardzo nie na miejscu”.

samo. [...] Kiedy był jubileusz Bolesława Limanowskiego, Mikołaj Hankiewicz⁴ miał do niego wspaniałe przemówienie i kończył słowami: „Życzymy ci towarzyszu Limanowski wolnej Warszawy”. Dreszcz przeszedł po wszystkich. I cóż, w roku 1935, kiedy umierał, było mniej wolności w Warszawie niż we Lwowie w roku 1910. Ale Warszawa była stolicą naprawdę niepodległego państwa, a Lwów był stolicą zaborów. Czyli wolność i niepodległość to nie jest to samo⁵.

Cztery lata po śmierci Bolesława Limanowskiego, we wrześniu 1939 r., nie było w Warszawie ani wolności, ani niepodległości, ani polskiej państwowości. Nazistowska Rzesza Niemiecka i komunistyczny ZSRR dokonały rozbioru Polski. W ciągu kolejnych pięciu lat bezpowrotnie zniszczyły świat wielokulturowego Lwowa, Warszawy i wielu innych miast polskich.

Na przełomie XIX i XX w. we Lwowie niemal na każdym kroku odczuwalny był bagaż historii wielowyznaniowego i wielojęzykowego państwa polskiego. Od końca XVIII w. przez cały wiek XIX i na początku XX polskość stykała się z niemczyzną, ruszczyzną, żydowskością i ukraińskością, dokonywało się na różne sposoby wymieszanie między wspólnotami stanowymi i narodowościowymi. Wielokulturowość dawnej Polski, która w 1795 r. przestała istnieć jako państwo i w wyniku rozbiorów zniknęła na ponad sto lat z mapy Europy – pozostała niezmienną. To właśnie, zdaniem Emanuela Rostworowskiego, sprawiało, iż często „głębokie korzenie” wielu rodzin polskich były „ze sobą splątane w darń nie do rozwikłania”⁶, bo jak podkreślał w swoim znakomitym artykule *Piramida przodków*, zamieszczonym w tomie *Popioły i korzenie*, naród to zjawisko historyczne i kulturowe, a nie biologiczne.

Deklasacja polskiej szlachty oraz szczególna sytuacja narodu żyjącego pod zaborami trzech obcych państw przyczyniły się do ukształtowania nieznanej na zachodzie Europy elitarnej warstwy – inteligencji zajmującej wysokie miejsce

4 Mikołaj Hankiewicz (1867-1931) – Ukrainiec, polonofil, adwokat i socjalista, działacz Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska (zastępca przewodniczącego komitetu we Lwowie), współtwórca Ukraińskiej Partii Socjalno-Demokratycznej. Ojciec Henryka Wereszyckiego.

5 H. Wereszycki, „Życzymy ci towarzyszu Limanowski wolnej Warszawy”. Wspomnienie mówione. Notował Mirosław Dzielski, „Znak” R. 33, 1981, nr 7, s. 940-949.

6 E.M. Rostworowski, *Popioły i korzenie. Szkice historyczne i rodzinne*, Kraków 1985, s. 12-13; zob. też: T. Łepkowski, *Historyczne kryteria polskości*, [w:] *Oblicza polskości. Praca zbiorowa*, red. A. Kłoskowska, Warszawa 1990, s. 95, *Biblioteka Dialogu*.

w hierarchii społecznej⁷. Ta grupa obywateli miała szczególne poczucie odpowiedzialności za naród i jego kulturę, za etos narodowy i patriotyczny, przewodziła w pracach społecznych, politycznych. Zdaniem Henryka Wereszyckiego inteligencja polska odziedziczyła wiele z kultury szlacheckiej. Z tym zaś, jak pisał w swoich rozważaniach „Myśli o Polsce po trzydziestu latach”, „związane było poczucie wyższości w stosunku do obcych, szczególnie tych, zjawiających się w Polsce z krajów innego kręgu cywilizacyjnego [...] to poczucie nieokreślonej, a nawet często nieuzasadnionej wyższości stało się cechą dla postawy Polaków bardzo charakterystyczną”. Doszukując się przyczyn tego zjawiska, konstatował, że takie myślenie zrodziła długotrwała zależność polityczna i niewola narodowa: „trudno sobie wyobrazić – pisał – tak długotrwałą walkę z obcym panowaniem, gdyby nie była ona połączona z poczuciem dumy narodowej, a w odniesieniu do obcych władz uzewnętrzniała się w pewnego rodzaju lekceważeniu. Poczucie moralnej wyższości jako pokrzywdzonych i walczących o dobrą sprawę, było w okresie niewoli wielkim uprzywilejowaniem. Po odzyskaniu niepodległości przeistaczało się w niedocenywanie wrogów i pomniejszaniu bezpieczeństwa⁸.”

Inteligencja była też atrakcyjna dla przedstawicieli innych narodów, co widać na przykładzie Lwowa. Obok polskich rodzin ziemiańskich, mieszczańskich i inteligentkich żyli mieszczenie polscy pochodzenia niemieckiego i ormiańskiego, obok Ukraińców i *gente Rutheni, natione Poloni* mieszkali Żydzi i *gente Judei, natione Poloni*⁹. W XIX w. dokonywał się tutaj proces akulturacji Żydów¹⁰, Ormian i Niemców¹¹, którzy porzucali swoją tradycję i religię. Polonizację niemieckich i austriackich urzędników i uczonych, francuskich i szwajcarskich kupców i gu-

7 J. Jedlicki, *Przedmowa*, [w:] *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. i ed., Warszawa 2008, T. 1, s. 8-12.

8 H. Wereszycki, *Myśli o Polsce po trzydziestu latach*, [w:] *Niewygasta przeszłość. Refleksje i polemiki*, Kraków 1987, s. 413-414.

9 Zdaniem Henryka Wereszyckiego „Żydzi w XIX w. przeważnie nie uważali się za odrębny naród i asymilowali się z narodami panującymi” – H. Wereszycki, *Wstęp*, [w:] i ed., *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienie narodowościowe*, Kraków 2015, s. 22.

10 J. Holzer, *Asymilacja i akulturacja Żydów galicyjskich*, „Więź” 1989, nr 4, s. 109.

11 Na temat akulturacji Niemców w Galicji powstała ciekawa praca: I. Röska-Rydel, *Niemiecko-austriackie rodziny urzędnicze w Galicji 1772-1918. Kariery zawodowe, środowisko, akulturacja i asymilacja*, Kraków 2011, s. 24-31, *Prace monograficzne – Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie*, nr 588.

wernerów, litewskich i białoruskich inteligentów przyjmowano jako dowód atrakcyjności polskiej kultury.

Zjawisko akulturacji¹² najszerszej dotyczyło Żydów, którzy na ziemiach Rzeczypospolitej mieszkali od stuleci. Przejawiało się ono m.in. w wyborze imion, zachowaniu, uznaniu języka i kultury polskiej za własne, a wreszcie w przyjęciu chrztu w obrządku rzymskokatolickim. Adolf Jakub Cohn pod koniec XIX w. opisywał obrazowo następujące z pokolenia na pokolenie ewolucyjne zmiany w swoim otoczeniu:

[...] gdyby cudem jakimś ożyć mogli ojcowie, protoplaści dzisiejszego pokolenia, w wielu razach nie poznaliby dzieci swoich i ich potomstwa, i zrozpaczeni bez wahania znów pokładliby się do grobów. Zamiast Aronów, Mojżeszów, Rebek i Chan, imion, które tak mile ongi brzmiały im w uszach, usłyszeliby o Antonich, Mieczysławach, Reginach i Anielach. Zamiast postaci brodatych i pejsatych w kapotach i jarmułkach, ujrzeliby wygolonych, wąsatych jegomościów w kusych strojach. Zamiast skulonych nad Talmudem figurek dziecięcych, co krok napotykaliby roje młodzieży w niebieskich mundurkach. Zamiast dźwięków żargonu, zewsząd dochodziłyby ich echa mowy przedtem nieznannej, odbijające nie rozprawy o tym, co wolno lub nie wolno prawowiernemu Żydowi, ale tematy z zakresu zagadnień społecznych i ogólnoludzkich¹³.

12 Terminy związane z procesami tożsamości narodowej, akulturacji, asymilacji czy integracji nie zawsze opisują złożoność tego zjawiska. O trudnościach związanych z nimi zob. prace: A. Jagodzińska, *Asymilacja, czyli bezradność historyka. O krytyce terminu i pojęcia*, [w:] *Wokół akulturacji i asymilacji Żydów na ziemiach polskich*, red. K. Zieliński, Lublin 2010; eadem, *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław 2008, *Bibliotheca Judaica*, 4.

13 Cyt. za: A. Jagodzińska, *Pomiędzy...*, s. 258. Zdaniem Jerzego Holzera najważniejszymi wyznacznikami asymilacji było „porzucanie tradycyjnych strojów żydowskich, uczęszczanie dzieci i młodzieży do świeckich szkół z językiem najpierw niemieckim, później przeważnie polskim, używanie jednego z tych dwóch języków w życiu rodzinnym oraz zainteresowanie kulturą niemiecką i polską” – J. Holzer, *Historyk w trybach historii. Wspomnienia*, Kraków 2013, s. 34-35. Dziadek Holzera w kwestionariuszu na studia w Wiedniu wskazał język niemiecki jako ojczysty. Jak pisze Jerzy Holzer: „Żywił jednak, w każdym razie w latach późniejszych, gorące polskie uczucia patriotyczne. Jego wnuk Roman wspominał: «Na moje dziesiąte urodziny dziadek dał mi w prezencie grubą książkę *Historia Polski* z dedykacją: *Zawsze pamiętaj! Jedną jest matka – ta, która cię na świat wydała, jedną jest ojczyzna – ta, w której na świat przyszedłeś*»” – *ibidem*, s. 29.

SUMMARY

IN THE LEAST I AM WHERE I AM

LETTERS OF ZOFIA BREUSTEDT, NÉE VORZIMMER, FROM
WARSAW AND THE WARSAW GHETTO TO HER DAUGHTER
MARYSIA IN SWITZERLAND (1939–1942)

Vast scientific literature and source materials on the macro- and micro-history of World War II and the Holocaust have been hitherto published. It seems that almost everything has been already written about the tragedies of nations, families and individual persons of this time. Surprisingly, however, little has been published about assimilated Polish educated people of Jewish origin. During World War II, they were sentenced to death twice: because of their origin and intellectual formation. For we should not forget that one of the main objectives of the German occupiers, in addition to murdering Jews and people of Jewish origin, was the decapitation of the Polish intelligentsia, and consequently the “destruction of Poland as a functioning society.”¹ Marcin Kula drawing our attention to this aspect wrote simply: *The murder of the Jews was the murder of Polish citizens*².

A volume of correspondence *Najmniej jestem tam, gdzie jestem. Listy Zofii z Vorzimmerów Breustedt z Warszawy i getta warszawskiego do córki Marysi w Szwajcarii (1939–1942)* [*In the least I am where I am. Letters of Zofia Breustedt, née Vorzimmer, from Warsaw and the Warsaw ghetto to her daughter Marysia in Switzerland (1939–1942)*] becomes part of the anthology of important source texts about the human spirit in “inhuman” times. It is distin-

1 T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, [Bloodlands. Europe between Hitler and Stalin], Warszawa 2011, p. 148.

2 M. Kula, *Co chciałbym rozważyć w wykładzie o Holokauście?* [What would I like to discuss in a lecture on the Holocaust?], in: *Zagłada. Współczesne problemy rozumienia i przedstawiania*, P. Czapliński and E. Domańska eds., Poznań 2009, p. 65.

guished from other known documents of this type by its unique and complex context of the family life but also of various situations. For example, the fate of the members of the Polish-Jewish-German family in the years 1939–1942 reveals the mechanisms and consequences of the totalitarian Nazi system. This is not only an interesting study of micro-history and a case study, but also an important contribution to the research into the history of the extermination of the Polish intelligentsia of Jewish roots. “The fate of Poles, Jews and Germans in letters from World War II is usually presented using simple stereotypes that make the unlimited variety of individual cases be nothing but a description of a few basic aspects and social roles. How great this simplification is we may realize by reading this remarkable source” (Tomasz Gąsowski)³.

The main narrator and character is painter Zofia Breustedt, née Vorzimmer (1896–1942)⁴, who was born into a famous in Lvov family of booksellers and publishers, namely the Altenbergs family. Similarly to her brothers, Henryk Wereszycki and Tadeusz Wereszycki, she felt she belonged to the Polish intelligentsia. It was her parents who went through the process of assimilation and Polonization, and already her grandfather Herman Altenberg served for the Polish cause.

Within the years 1911–1921 she was affiliated with a group of Lvov Formist painters and exhibited her paintings in Lvov, Krakow and Warsaw. After marrying German painter Hans Joachim Breustedt (1922), she gave birth to daughter Maria and settled permanently in Germany. She worked as a teacher in a German school in Wickersdorf (1929–1931). At the turn of the twenties and thirties she entered the circle of her German family, but also the social circle of artists gathered around the Bauhaus in Weimar. The Nazis, coming to power irrevocably changed the lives of the Breustedts: Zofia lost her job, and her husband was expelled from German Chamber of Art because of his marriage with a non-Aryan woman. Left destitute, they put her daughter in the years 1936–38 at Grandmother Róża Altenberg’s place in Lvov (in 1938 she received the so-called small secondary school diploma), then she was sent

³ Translated by Irena Polańska.

⁴ Zofia Breustedt, née Vorzimmer (1896–1942), the daughter of Róża Altenberg and Jakub Vorzimmer, she was a painter and wife of Hans J. Breustedt, a German painter. Their daughter Maria Breustedt (1922–2014) was a nurse in a clinic in Lausanne and in a hospital in Vevey in Switzerland.

to the Löfflers family, the family's Swiss friends living in Riehen, near Basel. In June 1939 the Breustedts moved to Warsaw, planning a trip to the United States. For some time they could exist in Poland with the help of Zofia's brothers Henryk Wereszycki and Tadeusz Wereszycki.

In 1939, after the lost the war with Germany, both Zofia's brothers were taken captive: Henryk was taken to Germany (Oflag Arnswalde) and Tadeusz to the Soviet Union (the NKVD camp in Starobielsk). Zofia and husband Hans, together with the Oppenheim family, survived the bombardment of Warsaw. After the invasion of German troops Hans Breustedt established contact with German soldiers. They helped him in exchanging letters with his family and friends in Germany and Austria, and he painted their portraits, receiving in return food or money. This ambiguous situation in which he found himself, forced him to leave Warsaw in January 1940 and move to Austria. In the autumn of that year he was called up into the Wehrmacht, and since July 1941 he served on the eastern front. Throughout this period, Zofia lived in Warsaw.

She was not an important person in social, scientific or artistic circles. She led her life away from political events, but in informative and empathetic letters to her daughter from the years 1939–1942 she accurately presented the atmosphere of occupied Warsaw and of the ghetto, and described the increasingly tightening noose of repression, restrictions, and of the daily threat of death. Often hastily written, from the need of heart and for contact with the loved ones, in the situation of threat and fatigue, the letters exude authenticity. They are sometimes like a film camera, which takes us to various places of war in Europe, where her relatives lived. On March 18, 1941, she wrote to Mary: *In the least I am where I am [...] my longing is running in five different directions of the world.* She was referring to her mother Róża Altenberg living under the Soviet occupation in Lvov, her brother Tadeusz Wereszycki, a prisoner of the NKVD camp in Starobielsk, and her half-brother Henryk Wereszycki imprisoned in German oflags (Arnswalde, Gross Born), her husband Hans, a soldier of the Wehrmacht and the growing daughter, working as *Haustochter* with the family of her friends in Switzerland, whom she was trying to raise from a distance. Zofia, in the war shattered reality, all the time tried to care about the form of maintaining and nurturing relationships not only with her Polish but also German family and friends from Austria, Switzerland and Germany. In her correspondence we will neither find the dichotomous division of reality, nor re-

lativization of evil, nor trivialization of the tragic situation she found herself in. After half a year of the German occupation in Warsaw she noted with sobriety and a touch of irony, the catastrophe of the world of values, which she experienced almost every day: *we have already got rid of conventions and illusions. So we have become lighter by many a burden. I even have the feeling that suddenly I am standing in the costume of Eve and I have to start a new life.* (A letter to L. Löffler, 27 March 1940).

She was moved to the Warsaw ghetto against her will and feelings; she did not feel Jewish. Here for the first time she came into contact with the language and Jewish culture. But also here, where in the face of hunger and the fear of death it was difficult to maintain moral standards, she went through the process of the crystallization of personality. In the ghetto she regained her inner balance, she matured mentally, and found the essence of life.

All that life offers, is appropriate and is meant for something, you only have to find it out. Initially, I was very unhappy in a position in which I found myself, and I thought that every hour of such a life is lost forever [...]. And now I know that it is good that I have to endure it all. You can fall into deep water, and the only idea is to once again get out of it and stay above the water surface. This is the type of exam. You have to work hard to be good until you pass. If I look at my surroundings in that way, only then I can recognize how infinitely well I am and I know how unimaginably much I have got from life. I am overwhelmed with such gratitude and happiness that again thanks to that I regain all my strength. In order to survive I had to be here. I already wrote to you - here I obtained a secondary school diploma – the exam of maturity⁵.

This is certainly the most universal moment of this moving correspondence.

Zofia's letters in many points are contrary to the patterns of our notions. They reveal a lot of paradoxical situations. In the ghetto she tried to live as before, she celebrated Catholic holidays, after the Christmas Eve she played Christmas carols on the flute. With parcels from her daughter from Switzerland and friends from Austria she was not only able to survive in the ghetto, but she even ... put on weight! She sent some food products – in the form of parcels – to her brother Henryk to the oflag in Arnswalde, other she sold and sent money to her mother, starving in Lvov. Finally, at the beginning

⁵ Zofia Breustedt's letter to her daughter Marysia, [Warsaw – ghetto] 6 September, 1941.

of 1942, she brought her mother to Warsaw, to the ghetto, hoping to better ensure her existence. Throughout that time she corresponded with her husband, who, in autumn of 1941, being a soldier of Wehrmacht performed duty as a guard at camps with Russian prisoners.

She preserved dignity till the last moments of her life; she controlled the situation in which she found herself. She was not crippled by fear, humiliation or devaluation of ethical standards. In her world there was always law and order. Her last letter of 25 July 1942, addressed to her husband and written after Germans had started their operation aiming at transferring inhabitants of the Warsaw ghetto to the gas chambers at Treblinka, she accurately informed about the preparations for the event of her death. She had hope and a sense of humor till the end of her life: writing about her work of seamstress in Többens's shed (tailor's shop) she warned her husband about her possible imperfections in the distribution of buttons in flies of trousers that were sewn in the ghetto for the soldiers of the Wehrmacht. Zofia Breustedt was killed on August 16, 1942 in a gas chamber at Treblinka. A few days later, probably in the same way her mother Róża Altenberg died.

In the introduction, this correspondence was enriched with the Altenbergs' and the Wereszycki's letters from the 1930s and with the almost complete collection of letters by Henryk Wereszycki from the years 1939–1945 from the oflags in Arnswalde, Gross-Born and Woldenberg. The source documentation was complemented by photographs of the main *dramatis personae*. Previously unknown works of art by Zofia Vorzimmer were shown for the first time, as well as originals and photographs of the missing paintings and sculptures. All materials come from the collection of Maria Breustedt of Vevey (after her death in possession of Jil Silberstein in Switzerland) and from the Archive of Henryk Wereszycki from Krakow (now owned by Elżbieta Orman).

Translated by Irena Polańska

ZUSAMMENFASSUNG

AM WENIGSTEN BIN ICH DA, WO ICH BIN

BRIEFE VON SOFIA BREUSTEDT GEB. VORZIMMER AUS
WARSCHAU UND DEM WARSCHAUER GHETTO AN IHRE
TOCHTER MARYSIA IN DER SCHWEIZ (1939–1942)

Zur Makro- und Mikrogeschichte des Zweiten Weltkrieges gibt es eine riesige wissenschaftliche Literatur und unzählige Quellschriften. Man könnte den Eindruck haben, über nationale, familiäre und persönliche Tragödien jener Zeit wäre schon nahezu alles geschrieben worden. Überraschend wenige Veröffentlichungen betreffen jedoch assimilierte polnische Intellektuelle jüdischer Herkunft. Der Zweite Weltkrieg bedeutete für diese Gruppe ein doppeltes Todesurteil, einmal aufgrund ihrer Abstammung und zum anderen aufgrund ihrer intellektuellen Formation. Es darf ja nicht vergessen werden, dass die Ausmerzungen der intellektuellen Schicht und im Endeffekt die „Vernichtung Polens als funktionierender Gesellschaft“ neben der Ermordung von Juden und Menschen jüdischer Herkunft eines der Hauptziele der deutschen Besatzer war¹. Marcin Kula, der auf diesen Aspekt aufmerksam machte, konstatierte schlicht: *Der Mord an den Juden war ein Mord an polnischen Bürgern*².

Der Briefband *Najmniej jestem tam, gdzie jestem. Listy Zofii z Vorzimmerów Breustedt z Warszawy i getta warszawskiego do córki Marysi w Szwajcarii (1939–1942)* [Am wenigsten bin ich da, wo ich bin. Briefe von Sofia Breustedt geb. Vorzimmer aus Warschau und dem Warschauer Ghetto an ihre Tochter

1 T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem* [Bloodlands: Europa zwischen Hitler und Stalin], Warszawa 2011, S. 148.

2 M. Kula, *Co chciałbym rozważyć w wykładzie o Holokauście?* [Worüber ich in meinem Vortrag über den Holocaust nachdenken möchte?], in: *Zagłada. Współczesne problemy rozumienia i przedstawiania* [Die Vernichtung der Juden. Aktuelle Probleme des Verstehens und Darstellens], Hrsg. P. Czapliński und E. Domańska, Poznań 2009, S. 65.

Marysia in der Schweiz (1939–1942)] reiht sich ein in die Sammlung bedeutender Quellentexte zur Macht des menschlichen Geistes in „unmenschlichen“ Zeiten. Was den Band gegenüber anderen überlieferten Dokumenten dieser Art auszeichnet, ist die einmalige, äußerst komplizierte familiäre Konstellation und der komplexe situative Zusammenhang. Am Beispiel der Schicksale von Mitgliedern einer polnisch-jüdisch-deutschen Familie in den Jahren 1939–1942 treten Mechanismen und Folgen des totalitären NS-Systems zutage. Dabei handelt es sich nicht nur um eine interessante mikrogeschichtliche Studie bzw. eine Fallstudie, sondern auch um einen wichtigen Beitrag zur Geschichtsforschung über die Massenvernichtung der polnischen Intelligenz mit jüdischen Wurzeln. „In Briefen aus dem Zweiten Weltkrieg werden die Schicksale von Polen, Juden und Deutschen meist mittels einfacher Stereotype geschildert, welche die unbegrenzte Vielfalt von Einzelfällen auf einige Grundauffassungen und soziale Rollen reduzieren. Dass dies eine grobe Simplifizierung bedeutet, zeigt die Lektüre dieser einzigartigen Quelle“ (Tomasz Gąsowski).

Die Haupterzählerin und zentrale Figur dieses Briefwechsels ist die Malerin Sofia Breustedt geb. Vorzimmer, die Tochter einer angesehenen Lemberger Buchhändler- und Verlegerfamilie³. Genauso wie ihre zwei Brüder, Henryk und Tadeusz Wereszycki, fühlte sie sich als Teil der polnischen Intelligenz. Den Assimilations- und Polonisierungsprozess hatten ihre Eltern durchlaufen, für die polnische Sache hatte sich schon der Großvater Herman Altenberg engagiert.

In den Jahren 1919–1921 gehörte Sofia der Lemberger Malergruppe der Formisten an und stellte ihre Bilder in Lemberg, Krakau und Warschau aus. Nach der Heirat mit dem deutschen Maler Hans Joachim Breustedt (1922) und der Geburt ihrer gemeinsamen Tochter Maria ließ sie sich in Deutschland nieder. Sie arbeitete als Erzieherin in der Freien Schulgemeinde Wickersdorf (1929–31). Um die Wende der zwanziger und dreißiger Jahre trat sie in den Kreis der deutschen Familie ein und zugleich in das Künstlermilieu, das sich um das Weimarer Bauhaus gruppierte. Die Machtübernahme durch

3 Zofia Breustedt geb. Vorzimmer (1896–1942), Tochter von Rozalia Altenberg und Jakub Vorzimmer; Malerin, Ehefrau des deutschen Malers Hans Joachim Breustedt (1901–1984). Die Tochter des Ehepaars, Maria Breustedt, (1922–2014) arbeitete als Krankenschwester an einer Klinik in Lausanne und an einem Krankenhaus in Vevey in der Schweiz.

die Nationalsozialisten veränderte unwiderruflich das Leben der Breustedts: Sofia verlor ihre Arbeitsstelle und ihr Mann wurde wegen der Ehe mit einer Nicht-Arierin aus der Reichskammer der bildenden Künste ausgeschlossen. Um den Lebensunterhalt gebracht, schickten sie die Tochter für die Zeit von 1936 bis 1938 nach Lemberg zu ihrer Großmutter mütterlicherseits, Rozalia Altenberg, (1938 machte sie dort das so genannte „*kleine Abitur*“) und brachten sie anschließend bei der befreundeten Schweizer Familie Löffler in Riehen bei Basel unter. Die Eltern indes siedelten im Juni 1939 nach Warschau über, wo sie die Möglichkeit zur Emigration in die USA abwarten wollten. In Polen konnten sie mit Hilfe von Sofias Brüdern, Tadeusz und Henryk Wereszycki, eine Zeit lang durchkommen.

Nach dem verlorenen Krieg gegen Deutschland im September 1939 gerieten die beiden Brüder von Sofia in Gefangenschaft: Heinrich in deutsche (Oflag II B Arnswalde) und Tadeusz in sowjetische (Gefangenenlager des NKWD in Starobielsk). Ihr Mann Hans überlebte bei der Familie Oppenheim die Bombardierung Warschaus und kam nach der Einnahme der Stadt durch deutsche Truppen mit diesen in Verbindung; über diese Kontakte wurde seine Korrespondenz mit Familie und Freunden in Deutschland und Österreich vermittelt, außerdem bekam er Verpflegung bzw. Geld für Porträts, die er für die Deutschen malte. Die heikle Situation, in der er sich befand, bewog ihn dazu, im Januar 1940 Warschau zu verlassen und nach Österreich zu gehen. Im Herbst desselben Jahres wurde er zur Wehrmacht eingezogen und diente ab Juli 1941 an der Ostfront.

Sofia lebte während dieser Zeit weiterhin in Warschau. Sie war keine Persönlichkeit des öffentlichen, wissenschaftlichen oder künstlerischen Lebens. Ihr Leben verlief am Rande des politischen Geschehens, aber in ihren sachlichen und einfühlsamen Briefen an die Tochter, die in den Jahren 1939–1942 entstanden, wusste sie die Atmosphäre des Alltags im besetzten Warschau und im Warschauer Ghetto treffend wiederzugeben – die sich um sie immer enger zuziehende Schlinge der Repression, Beschränkung und ständigen Bedrohung durch den Tod. Oft in Eile geschrieben, einfach aus einem Herzensbedürfnis heraus und dem Wunsch den Kontakt zu den Liebsten aufrechtzuerhalten, ob in Notsituationen oder in Momenten bloßer Müdigkeit verfasst, sind Sofias Briefe stets von großer Authentizität geprägt. Sie sind bisweilen wie eine Filmkamera, die den Leser an die verschiedenen Orte des kriegsgeplagten Europa versetzt,

wo die Angehörigen der Familie lebten. Am 18. März 1941 schrieb Sofia an Maria: *Am wenigsten bin ich da, wo ich bin [...] Meine Sehnsüchte gehen in fünf verschiedene Richtungen.* Dabei dachte sie an ihre Mutter Rozalia Altenberg im sowjetisch besetzten Lemberg, an den im NKWD-Lager Starobielsk gefangenen Bruder Tadeusz Wereszycki, den Halbbruder Henryk Wereszycki, der in deutschen Offizierslagern (Arnswalde, Groß-Born) festgehalten wurde, an ihren Mann Hans, Soldat der Wehrmacht, und an die heranwachsende Tochter, die als Haustochter bei einer befreundeten Familie in der Schweiz lebte und um deren Erziehung Sofia sich auch über die Entfernung hinweg kümmerte. In der vom Krieg zertrümmerten Wirklichkeit war sie bis zuletzt darum bemüht, die Form zu wahren, den Kontakt zu der polnischen, aber auch zu der deutschen Familie sowie zu Freunden in Österreich, der Schweiz und Deutschland zu halten und zu pflegen. Ihr Briefwechsel ist frei von einer *dichotomen Betrachtungsweise der Realität*, was jedoch keinesfalls eine Relativierung des Bösen oder Banalisierung der tragischen Situation, in die sie geraten war, bedeutet. Nach einem halben Jahr im deutsch besetzten Warschau konstatierte sie nüchtern und mit einem Hauch von Ironie den totalen Zusammenbruch des Wertekanons, den sie tagtäglich erfahren musste: *Man ist alle Konvention und alle Illusionen losgeworden. So ist man um manchen Ballast leichter geworden. Ich habe sogar das Gefühl, plötzlich im Evakostüm da zu stehen und das Leben ganz von Neuem anfangen zu müssen.* (Brief an L. Löffler vom 27. März 1940).

Die Unterbringung im Ghetto war für Sofia ein Schlag gegen ihre Identität, sie fühlte sich nicht als Jüdin. Hier kam sie zum ersten Mal in Berührung mit der jüdischen Sprache und Kultur. Doch gerade an diesem Ort, wo es angesichts des Hungers und der Todesangst so schwer war, die Normen der Moral zu respektieren, kristallisierte sich ihre Persönlichkeit heraus. Im Ghetto erlangte sie das innere Gleichgewicht, machte einen geistigen Reifeprozess durch und fand die Essenz des Lebens.

Alles, was das Leben bietet, ist richtig und zu etwas gut, man muss nur drauf kommen. Ich war zuerst in meiner Lage sehr unglücklich, ich dachte, jede Stunde dieses Lebens wäre unnütz verloren [...]. Und jetzt weiß ich, dass es gut ist, dass ich das alles durchmachen muss. Man wird ganz tief hinuntergetaucht und nun kommt es darauf an, wieder hochzukommen, über Wasser [zu] bleiben. Es ist wie eine Prüfung. Man muss sich halt tüchtig plagen, bis man sie bestanden hat. Wenn ich so die Umgebung sehe, so erkenne ich, wie unendlich gut es mir geht und wie

unermesslich viel ich vom Leben habe. Dann bin ich so dankbar und so glücklich darüber, dass ich alle meine Kraft dadurch wieder gewinne, Um dieses zu erleben, musste ich erst hierher kommen. Ich schrieb Dir schon – hier habe ich das Matur gemacht – die Reifeprüfung⁴.

Dies ist wohl das universellste Moment dieser ergreifenden Korrespondenz.

Sofias Briefe trotzen in vielem den gewohnten *Vorstellungsmustern*, offenbaren diverse paradoxe Situationen. Im Ghetto bemühte sie sich darum, ihr Leben wie früher zu gestalten, feierte die katholischen Feste, spielte am Heiligabend Weihnachtslieder auf der Flöte. Dank Päckchen, die sie von ihrer Tochter in der Schweiz und von Freunden in Österreich erhielt, konnte sie im Ghetto durchkommen, ja sie nahm sogar zu. Manche Lebensmittel schickte sie weiter ins Oflag Arnswalde an ihren Bruder Henryk, andere verkaufte sie und sandte das so verdiente Geld ihrer hungernden Mutter nach Lemberg. Anfang des Jahres 1942 holte sie die Mutter schließlich zu sich, ins Ghetto, in der Hoffnung, ihr bessere Lebensbedingungen zu verschaffen. Die ganze Zeit über stand sie im Briefwechsel mit ihrem Mann, der als Wehrmachtsoldat u.a. im Herbst 1941 Wachdienst in Lagern für sowjetische Kriegsgefangenen leistete.

Bis zum Schluss vermochte sie ihre Würde zu wahren, Herr der Lage zu sein, in die sie geraten war. Sie ließ sich weder von Angst lähmen noch von Demütigung niederdrücken, ihre ethischen Prinzipien blieben unangetastet. In ihrer Welt herrschte nach wie vor eine moralische Grundordnung. In ihrem letzten Brief vom 25. Juli 1942, den sie schon nach den ersten Deportationen der Ghettobewohner in die Gaskammern von Treblinka an ihren Mann schrieb, berichtete sie sachlich über die Vorbereitungen auf den Tod. Hoffnung und Humor bewahrte sie dennoch bis zum Schluss: Ihre Arbeit in der Schneiderei der Többenswerke schildernd, wo Hosen für die Soldaten der Wehrmacht genäht wurden, wies sie ihren Mann auf mögliche Mängel in der Anordnung der Knöpfe am Hosenschlitz hin, die durch ihre mangelnde Sorgfalt hätten entstehen können. Sofia Breustedt wurde am 16. August 1942 in der Gaskammer von Treblinka ermordet. Einige Tage später starb, wohl denselben Tod, ihre Mutter Rozalia Altenberg.

Der vorliegende Briefwechsel wurde im einleitenden Teil bereichert durch Briefe der Familien Altenberg und Wereszycki aus den 1930er Jahren sowie

4 Brief von Sofia Breustedt an ihre Tochter Maria, [Warschau – Ghetto] 6. September 1941.

um eine nahezu vollständige Sammlung von Briefen, die Henryk Wereszycki im Zeitraum von 1939–1945 aus den Offizierslagern Arnswalde, Gross-Born und Woldenberg sandte. Die Quellendokumentation vervollständigen Fotos der wichtigsten *dramatis personae*. Erstmals werden hier auch bisher unbekannte Werke von Sofia Breustedt geb. Vorzimmer präsentiert, Originale ihrer Arbeiten sowie Fotos von ihren verschollenen Bildern und Skulpturen. Die Materialien stammen aus der privaten Sammlung von Maria Breustedt aus Vevey (nach ihrem Tod im Besitz von Jil Silberstein in der Schweiz) und aus dem Archiv von Henryk Wereszycki aus Krakau (aktuell im Besitz von Elżbieta Orman).

Übersetzt von Ewa Górbiel

SPIS TREŚCI

W OKU MIKROHISTORII.	5
----------------------------------	----------

NOTA EDYTORSKA.	125
-----------------------------	------------

LISTY Z WARSZAWY I GETTA WARSZAWSKIEGO DO RIEHEN W SZWAJCARII (1939-1942)	137
---	------------

PRELUDIUM. W WARSZAWIE LATEM 1939 ROKU.	138
---	------------

- 1/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, Warszawa, 15 VI 1939 r.
- 2/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, Warszawa, 22 VI 1939 r.
- 3/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 25 VI 1939 r.
- 4/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 2 VII 1939 r.
- 5/ List Hansa J. Breustedta do córki Marysi, [Warszawa, przed 6 VII 1939 r.]; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 6/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 11 VII 1939 r.
- 7/ List Hansa J. Breustedta do córki Marysi, [Warszawa, po 6 VII 1939 r.]; tłumaczenie z języka niemieckiego
- 8/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, Warszawa, 22 VII 1939 r.
- 9/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, Warszawa 30 VII 1939 r.
- 10/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, Warszawa, 19 VIII 1939 r.
- 11/ List Lily Löffler do Zofii Breustedt, [Riehen], 28 VIII 1939 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego
- 12/ List Marysi Breustedt do rodziców, Riehen, 28 VIII 1939 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego

PO KATASTROFIE PAŃSTWA POLSKIEGO. W WARSZAWIE POD OKUPACJĄ NIEMIECKĄ (PAŹDZIERNIAK 1939 – PAŹDZIERNIAK 1940)	160
--	------------

- 13/ List Zofii Breustedt do córki Marysi (jako nadawca figuruje Hans J. Breustedt), Warszawa, 23 X 1939 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 14/ List Sylwii [Breustedt], bratanicy Hansa J. Breustedta, do Marysi, Grossbringen, 24 X 1939 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 15/ List Marysi Breustedt do rodziców, Riehen, 3 XI 1939 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.

- 16/ List Elinor Hirschfeld, przyjaciółki Zofii Breustedt, do Marysi,
[Berlin], 25 XI 1939 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 17/ List Zofii Breustedt do przyjaciółki - Meise Fechner,
Warszawa, 29 XI 1939 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 18/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, Warszawa, 3 XII 1939 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 19/ Druk Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża z 7 XII 1939 r.;
tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 20/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 10 XII 1939 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 21/ List Hansa J. Breustedta do córki Marysi,
Warszawa, 14 XII 1939 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 22/ List Róży Altenberg do wnuczki Marysi; Lwów, 21 XII 1939 r.
(dopisek na karcie pocztowej: Через Москву в Швейцарью).
- 23/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 5 I 1940 r.
(dopisek Hansa J. Breustedta); tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 24/ List Róży Altenberg do wnuczki Marysi; Lwów, 10 I 1940 r.
- 25/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 22 I [1940] r.
(dopisek Hansa J. Breustedta z 28 I 1940 r.); tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 26/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 28 I 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 27/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 31 I 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 28/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 13 II 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 29/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 19 II 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 30/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 26 II 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 31/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa] 1 III 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 32/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 6 III 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 33/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 15 III [1940 r.]; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 34/ List Róży Altenberg do wnuczki Marysi, Lwów, 21 III 1940 r.
- 35/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 26 III 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 36/ List Zofii Breustedt do Lily Löffler, [Warszawa], 27 III 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 37/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 29 III 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 38/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 10 IV 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 39/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 11 IV 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 40/ List Zofii Breustedt do córki, Marysi, [Warszawa], 22 IV 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 41/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 6 V 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 42/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 10 V 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 43/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 17 V 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.

- 44/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 27 V [1940 r.]; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 45/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 29 V 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 46/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 4 VI 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 47/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 11 VI 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 48/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 18 VI 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 49/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa], 20 VI 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 50/ List Krystyny Wereszyckiej do Lily Löffler, zapewne podyktowany przez Zofię Breustedt, [Warszawa], 19 VIII 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 51/ List Krystyny Wereszyckiej do Marysi Breustedt, zapewne podyktowany przez Zofię Breustedt, [Warszawa], 19 VIII 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.

W GETCIE WARSZAWSKIM (LISTOPAD 1940 – LIPIEC 1942) 206

- 52/ List Zofii Breustedt do córki Marysi,
[Warszawa - getto, ul. Pańska 62/2], 14 XII 1940 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 53/ List Zofii Breustedt do córki Marysi,
[Warszawa - getto], 17 I 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 54/ List Krystyny Wereszyckiej do Marysi Breustedt, Komorów, 19 I 1941 r.
- 55/ List Zofii Breustedt do Lily Löffler, [Warszawa – getto], 28 I 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 56/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa - getto], 28 I 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 57/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa - getto], 21 II 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 58/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 17 III 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 59/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 18 III 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 60/ List Krystyny Wereszyckiej do Marysi, adresowany na nazwisko Lily Löffler/ Basel – Riehen/
Sonnenbühlstrasse 38; Komorów, 27 III 1941 r.
- 61/ List Zofii Breustedt do Lily Löffler, [Warszawa – getto], 4 V 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 62/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 4 V 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 63/ List Krystyny Wereszyckiej do Marysi, prawdopodobnie podyktowany przez Zofię Breustedt, [Komorów], 15 V 1941 r.
- 64/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 22 V 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 65/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa - getto], 24 VI 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 66/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 26 VI 1941 r.
- 67/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 6 VII 1941 r.
- 68/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 11 VII 1941 r.

- 69/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 20 VII 1941 r.
- 70/ List Krystyny Wereszyckiej do Marysi Breustedt, Warszawa, 2 VIII 1941 r.
- 71/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 3 VIII 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 72/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 6 VIII 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 73/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], [8] VIII [1941 r.]; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 74/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 16 VIII [1941 r.]; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 75/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 6 IX 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 76/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 7 X 1941 r.; tłumaczenie z jęz. niemieckiego.
- 77/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], październik. 1941 r.
- 78/ List Róży Altenberg do wnuczki Marysi (jako nadawca figuruje Ewa Antoniakowa), Lwów, 21 X 1941 r.
- 79/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 13 XI 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 80/ List Róży Altenberg do wnuczki Marysi (jako nadawca figuruje Ewa Antoniakowa), Lwów, 23 XI 1941 r.
- 81/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 24 XI 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 82/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 28 XI 1941 r.
- 83/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 9 XII 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 84/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 13 XII 1941 r.
- 85/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 26 XII 1941 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 86/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto] 1 I 1942 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 87/ List Róży Altenberg do wnuczki Marysi, [Warszawa – getto], 27 I 1942 r.
- 88/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, napisany przez Różę Altenberg (jako nadawca figuruje: Michaś Arendarz/ Warschau/ Str. Pańska 62), [Warszawa – getto], 31 I 1942 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 89/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 13 II 1942 r.
- 90/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto] 24 III 1942 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 91/ List Róży Altenberg do wnuczki Marysi, [Warszawa – getto], 25 III 1942 r.
- 92/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 27 III 1942 r.
- 93/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 4 V 1942 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.
- 94/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 20 V 1942 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.

95/ List Róży Altenberg do wnuczki Marysi, [Warszawa – getto], 24 V 1942 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.

96/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto], 8 VI 1942 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.

97/ List Zofii Breustedt do córki Marysi, [Warszawa – getto] 30 VI [1942 r.]; tłumaczenie z jęz. niemieckiego.

98/ List Zofii Breustedt do męża – Hansa, [Warszawa – getto] 25 VII 1942 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.

CODA 278

99/ List Julii Aichinger do Lily Löffler, Linz, 16 IX 1942 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.

100/ List Julii Aichinger do Lily Löffler, Linz, 24 IX 1942 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.

101/ List Julii Aichinger do Marysi Breustedt, Linz, 13 X 1942 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.

102/ List Julii Aichinger do Lily Löffler i Marysi Breustedt, [Linz?], 27 X 1942 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.

103/ List Stefanii Altberg, znajomej Zofii Breustedt, do Marysi, [Warszawa - getto], 28 XI 1942 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.

104/ List Franza Aichingera do Marysi Breustedt, Linz, 25 I 1943 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.

105/ List Henryka Wereszyckiego do siostrzenicy – Marysi, Kraków 4 X 1945 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.

106/ List Henryka Wereszyckiego do szwagra - Hansa J. Breustedta, Kraków 31 VII 1946 r.; tłumaczenie z języka niemieckiego.

107/ Dokument z roku 1952 w sprawie uznania Zofii z Vorzimmerów Breustedt za zmarłą; tłumaczenie z języka niemieckiego.

SUMMARY 290

ZUSAMMENFASSUNG295

SPIS ILUSTRACJI301

INDEKS 307

SPIS TREŚCI316

Losy Polaków, Żydów i Niemców w listach z II wojny światowej są zazwyczaj opisywane przy użyciu prostych stereotypów, które nieograniczoną niczym różnorodność poszczególnych przypadków sprowadzają do kilku podstawowych ujęć i ról społecznych. Jak wielkie to uproszczenie, pozwala nam zorientować się lektura tego niezwyklego źródła. Tom *Najmniej jestem tam, gdzie jestem...* składa się ze 107 listów i dokumentów, które ilustrują zawiły przebieg relacji polsko-żydowsko-niemieckich w ramach jednej rodziny. Czas wojny odmienności te jeszcze wyostrzył ze względu na okoliczności, w jakich przyszło wówczas żyć i umierać poszczególnym jej członkom. Listy Zofii z Vorzimmerów Breustedt (1896-1942) do kilkunastoletniej córki Marysi (1922-2014) pisane z Warszawy i getta warszawskiego w latach 1939-1942 są [...] przyczynkiem do dziejów zagłady inteligencji polskiej podczas II wojny światowej, a w tym przypadku inteligencji polskiej o żydowskich korzeniach – „Polaków z wyboru”, rzadko wyróżnianych w kontekście wielkiej tragedii Holocaustu. Listy te odsłaniają na przykładzie życia prywatnego wielonarodowej polsko-żydowsko-niemieckiej rodziny skutki działania mechanizmów totalitarnego systemu, uruchomionego w Niemczech w 1933 roku.

Z RECENZJI PROF. TOMASZA GĄSOWSKIEGO

Listy Zofii z Vorzimmerów Breustedt z Warszawy i getta warszawskiego do córki Marysi w Szwajcarii (1939-1942) wpisują się w antologię ważnych tekstów źródłowych na temat ducha ludzkiego w nieludzkich czasach. „To doprawdy przejmujące teksty”.

Z LISTU PROF. HENRYKA MARKIEWICZA
DO ELŻBIETY ORMAN, CZERWIEC 2013 ROKU

ISBN 978-83-7638-636-2



9 788376 386362 >

FUNDACJA
CENTRUM
DOKUMENTACJI
CZYNU
NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO

